Nr. 42 Kraków, sobota 15 października 1910. Rocznik VI.

Prenumerata „Postępu“ wynosi:
w Austryi: rocznie . kor. 4·—
„ półrocznie „ 2·—
„ kwartalnie „ 1·—
Za granicą:
w Niemczech: rocznie. kor. 5·—
w innych państw.: rocz. „ 6·—
Numer pojedyńczy kosztuje 8 h.
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej
Prenumeratę oraz wszelką korespondencye nadsyłać należy pod adresem:

Redakcya i Administracya „Postępu“: Kraków, ul. św. Tomasza L. 35.

POSTĘP

chrześcijańsko-socyalne pismo tygodniowe.

Wychodzi co sobotę.

Czytelnicy! Rozszerzajcie „Postęp“ i żądajcie go w restauracyach, gospodach i na kolejach!

Zbrodnia na Jasnej Górze.

Najświętsze miejsce w Polsce, słynna z cudów Jasna Góra w Częstochowie, stała się miejscem ohydnej zbrodni, tak ohydnej, że dreszcz zgrozy i przerażenia przechodzi każdego katolika, który czyta wiadomości z Częstochowy. Oto zakonnik, poświęcony służbie Bożej, stróż Cudownego Obrazu Matki Boskiej, zamordował własnego brata, popełnił cudzołostwo z jego żoną i okradał klasztor z pieniędzy, a może... może nawet okradł Cudowny Obraz z koron i drogocennych sukienek... Straszna, ohydna zbrodnia!! Straszny czyn, który rzuca hańbę na zasłużony zakon i rumieiec wstydu wywołuje na twarzy każdego Polaka-katolika. Jak mógł się znaleść wśród zakonników taki zbrodniarz, jak ośmielił się wyrządzić taką krzywdę polskiemu narodowi, czczącemu Jasną Górę od wieków?

Pierwsze nasuwa się tu pytanie: kto winien? Kto jest odpowiedzialnym za tę niekarność zakonną, w której wzrósł zbrodniarz Damazy Macoch?

Wina spada niestety w wielkiej części na przeora klasztoru. Widział złe życie O. Damazego Macocha i milczał. Nie karał go i nie karcił, ale pobłażał...

Ale winien jest głównie rząd rosyjski. On to nie pozwalał. aby uczciwi ludzie wstępowali do klasztoru, a za to zatwiedzał ochotnie wszystkie podejrzane osoby, które zgłosiły wstąpienie do zakonu. Rząd nie pozwalał wizytatorowi zakonu przybywać do Jasnej Góry dla kontrolowania życia zakonników. Rząd chciał zgubić Jasną Górę i omal nie dopiął swego celu...

Ale choć znalazł się zbrodniarz wśród zakonników, to jednak Jasna Góra pozostanie nadal świętością narodu! Jak znalazł się wśród apostołów Judasz-zdrajca tak i na Jasnej Górze był Damazy Macoch. Ale Obraz cudowny będzie nadal celem naszych pielgrzymek. Matka Boska Częstochowska świecić będzie narodowi z Jasnej Góry dalej przez wieki i wieki, a naród modlić się do niej nie przestanie.

Zachować musi lud polski wiarę, bo ona jest jego największym skarbem. A modląc się do Cudownego Obrazu winien modlić się także o to, by M. Boska prostowała złe drogi zakonników, by ich chroniła przed grzechem i by sobie z nich na Jasnej Górze uczyniła straż wybraną i świętą, płonącą żarem wiary i świecącą przykładem dobrego życia. By ta straż zakonna jaśniała świętością, by była jasną strażą Jasnej Góry.

Kim był Damazy Macoch?

W r. 1896 wstąpił do klasztoru OO. Paulinów na Jasnej Górze Damazy Macoch, syn wójta z Lipin pod Częstochową. Damazy skończył tylko szkołę wiejską, a potem był pisarzem gminnym. Pisarze w Królestwie są urzędnikami gminnymi zależnymi bardzo od rządu rosyjskiego; uczciwy człowiek nie utrzyma się długo na tem stanowisku, bo go rząd usunie. Damazy Macoch był jednak wiernym sługą moskiewskiego rządu, dlatego też rząd postarał się o to, że go klasztor przyjął na zakonnika, choć wyższych szkół nie ukończył.

Macoch był złym zakonnikiem. Nie stosował się do reguły zakonnej, nie brał udziału we wspólnych modlitwach zakonników w chórze i nie głosił kazań. A możliwem to było niestety dlatego, że przełożony klasztoru, przeor O. Ezebiusz Rejman sam nie dbał o karność w klasztorze. Przeor popierał Damazego Macocha, a nadto dwóch innych niesfornych zakonników: O. Bazylego i O. Izydora, bo ich głosami został wybrany przeorem i dalej chciał się utrzymać na tej godności.

Tak więc owa trójka robiła, co chciała, wiedząc, że przeor jej nie ukarze. Inni zakonnicy patrzyli ze zgorszeniem i boleścią na postępowanie tej trójki, jednak nic zrobić nie mogli. Dopiero 30 czerwca b. r. zrzucili O. Rejmana z godności przeora i wybrali przeorem O. Welońskiego, zakonnika świątobliwego. O. Weloński zagroził Damazemu, Bazylemu i Izydorowi, że ich usunie z klasztoru. Oni jednak, nie czekają wypędzenia, sami postanowili wystąpić i prosili biskupów o przyjęcie do duchowieństwa świeckiego. Nim jednak to się stało, obiegła całą Polskę wieść o strasznej zbrodni.

Trup w sofie. — Damazy bratobójcą.

Jeszcze przy końcu lipca w Kłodnicach, oddalonych o 9 kilometrów od Częstochowy, **znaleziono w stawie opakowaną słomianemi plecionkami sofę, a w niej: zeszpecone zwłoki mężczyzny.**

Przez półtrzecia miesiąca biedziły się władze śledcze rosyjskie, kto został zamordowany i kto był mordercą. Dopiero we czwartek ub. tyg. znaleziono ślad: opatrzono raz jeszcze plecionki i na nich znaleziono znaki kupca. Po nitce do kłębka — **znaleziono mordercę. Mordercą był ksiądz Damazy Macoch, zabitym zaś był stryjeozny brat księdza, urzędnik pocztowy w Granicy, Wacław Macoch.**

Aresztowanie Damazego.

Policya poznała, że sofa, w której trup się znajdował, pochodzi z klasztoru częstochowskiego. Stwierdzono również, że sofa stała w mieszkaniu Paulina Damazego Macocha i że ją Damazy z klasztoru wyniósł. Potem Damazy sam uciekł z klasztoru i ślad po nim zaginął.

Policya stwierdziła już obecnie, że **Damazy zabił w swojej celi brata stryjecznego Wacława Macocha** a potem w sofie (tj. w kanapie) wywiózł zwłoki w nocy do Zawad i utopił w rzece. Gdy służący jego Stanisław Załoga i woźnica wrzucili sofę z trupem do wody, Damazy wyjął krucyfiks i zawołał:

— „Zanim siądziecie do pojazdu, musicie na rany Zbawiciela przysiądz, że o tem, co się tu stało nigdy nikomu nie powiecie“. „Dla dobra „Obrazu“ naszej Panienki stało się, co się stać miało“.

Obaj przysięgli...

Damazy przeszedł tymczasem granicę i udał się do Krakowa. Chciał uciec przed pościgiem władz rosyjskich. Ale policya krakowska zaaresztowała go na dworcu kolejowym. **Macoch przyznał się zaraz do zbrodni bratobójstwa.** Obecnie siedzi w więzieniu w Krakowie, zanim będzie wydany Rosyi, gdzie sąd wyda na niego wyrok — na śmierć lub na dożywotnie katorgi...

Macoch okradł Obraz M. Boskiej.

Obecnie toczy się śledztwo nad innemi jeszcze zbrodniami Damazego. Oto owym świętokradzcą, który okradł przed kilku miesiącami Cudowny Obraz Częstochowski ze złotych koron i sukienek jest także ów niegodny zakonnik: Damazy Macoch...

Co więcej... Stwierdzono, że żona jego brata stryjecznego Wacława Helena Krzyżanowska, była kochanką Damazego... Damazy zamordował swego brata siekierą z zazdrości o jego żonę...

Damazy okradał od 3 lat klasztor, kradł pieniądze zbierane na tacę i na mszę św., kradł gdzie mógł, aby obsypać swą kochankę pieniądzmi... Dotąd przyznaje się, że skradł 30.000 rubli... A może być, że ukradł setki tysięcy...

A razem z nim kradli OO. Izydor i Bazyli...

Wobec takich zbrodni biskup Zdzitowiecki odsunął OO. Paulinów od zarządu klasztorem, zakazał im odprawiać mszę św. przed Cudownym Obrazem i zarządził nabożeństwa pokutne. Skarbiec opieczętowano, ks. Bazylego i ks. Izydora zasuspendowano. Podobno klasztor będzie odebranym Paulinom a oddany księżom świeckim. Ale do tego potrzebny jest wyrok Ojca św.

Na zbrodniarza Damazego rzucił Kościół klątwę i pozbawił go sukni duchownej.

O ohydnej zbrodni bratobójstwa donoszą jeszcze, że Damazy uderzył brata siekierą w głowę, potem umierającemu dał rozgrzeszenie, a potem go udusił... Co za potworna zbrodnia!

W całej Polsce wiadomość o zbrodni wywarła wstrząsające wrażenie. Cała Polska płacze nad strasznem znieważeniem Jasnej Góry.

Rewolucya w Portugalii.

W ostatnim numerze „Postępu" donieśliśmy pokrótce o wybuchu w Portugalii rewolucyi, usunięciu z tronu króla i ogłoszeniu republiki. Dzisiaj chcemy o wielkim tym wypadku pomówić obszerniej.

Kraj i ludność.

Portugalia stanowi południowo-zachodnią część półwyspu Pyrenejskiego, graniczy z Hiszpanią.

Królestwo portugalskie liczy dzisiaj obszaru 91.43 kilometrów kwadratowych i 5,423.132 mieszkańców. Posiada nadto kolonie o przestrzeni 2,093 000 km. kwadratowych i 7,256.000 mieszkańców. Dawniej należała Portugalia do największych państw kolonialnych i dopiero z odpadnięciem Brazylii w r. 1822, kolonie jej zmalały do dzisiejszych rozmiarów. Z tem odpadnięciem rozpoczął się upadek państwa, założonego przez książąt kastylskich, a datującego swą niezawisłość faktycznie od roku 1095.

Portugalia miała w swojej historyi najsławniejszych odkrywców i żeglarzy, ale wyczerpawszy swe siły na zewnątrz, znalazła się w naszych czasach w takim upadku, że dziś liczy się tam analfabetów więcej niż trzy czwarte ludności.

Początki rewolucyi.

Dzieje rewolucyi obecnej, która prawdopodobnie położyła koniec panowaniu domu królewskiego Braganza, datującemu się od r. 1640, są właściwie bardzo dawne. Sięgając w bliższe jej przyczyny, trzebaby jednak cofnąć się do początku wieku zeszłego, kiedy to utworzyła się partya obrońców konstytucyi z r. 1822 i zwolenników dekretu królewskiego z r. 1836, powierzającego władzę w ręce króla.

Później partya pierwsza przybrała nazwę „progresistów" czyli demokratów postępowych, a partya druga „regeneradorów" czyli konserwatystów.

Partye te zwalczały się namiętnie i gwałtownie, polityka zeszła wkrótce do walki o posady i godności. Tymczasem w kraju panowała nędza, skarb państwa cierpiał na stały niedobór. Ludność była niemiłosiernie wyzyskiwana, gnieciona strasznemi podatkami. Cały kraj wydany był na łaskę i niełaskę parlamentarnych klik, które zwalczały się wzajemnie. Raz konserwatyści, drugi raz liberałowie byli górą. Jedni drugim zazdrościli tak zwanego „parlamentarnego panowania".

Rozrzutność króla i królobójstwo.

Król Karol I., ojciec obecnie zdetronizowanego Manuela II., prowadził życie rozrzutne i naraził się na silne ataki ze strony parlamentu, z powodu pobierania z kasy państwa „milionowych" zaliczek, a tem samem popełnianych olbrzymich nadużyć.

Król Karol (rządził od r. 1889) powołał do steru rządów energicznego ministra Joao Franka, który wkrótce rozwiązał kortezy (parlament) i rządził absolutnie, jako dyktator. Partye republikańskie chwyciły się wówczas w walce z rządem środków krwawych.

Dnia 1 lutego 1908 wykonano w Lizbonie zamach karabinowy na rodzinę królewską, jadącą w powozie, a ofiarą tego zamachu padł król Karol I. i następca tronu, tak, że pozostał przy życiu tylko młodszy syn Manuel, chłopak zaledwo kilkunastoletni, który otrzymał ranę w rękę.

Nowy krol i jego rządy.

Po śmierci króla Karola objął tron portugalski jego syn Manuel II. chłopak 18 letni Pod jego rządami nieuczciwa gospodarka najrozmaitszych pasożytów, darmozjadów, pieczeniarzy, prawdziwych łotrzyków politycznych, wyzyskując niemal do krwi ubogą ludność portugalską, jeszcze groźniejsze przybrała rozmiary. Nie było ładu ani w rządzie, ani w parlamencie, ani w urzędach, ani na dworze królewskim. Wszędzie ucisk i ucisk, nieład, anarchia, niezmierne podatki, istny rozbój, prawdziwa grabież na publicznej drodze.

Młody król nie miał ani potrzebnego doświadczenia, ani też potrzebnej energii, żeby tej nieuczciwej a niesumiennej gospodarce koniec położyć. Zresztą wpływy jego równały się zeru. Otoczony rozmaitemi klikami, sieciami intryg, był bez wpływu.

Rządy państwa przechodziły z rąk do rąk zmieniając się ustawicznie, wywołując jeszcze większy nieład.

Przed miesiącem niespełna skrajnie liberalny gabinet Taxeiro de Souza przeprowadził wybory, a choć zdobył większość 90 głosów przeciw 59, przecież niepokój wywołał już wtedy fakt ogromnego wzrostu w siłę republikanów, którzy zdobyli 14 mandatów, a jeszcze bardziej fakt, że agitacya republikańska utrwaliła się w wojsku i marynarce do tego stopnia, iż pomiędzy deputowanymi republikańskimi znalazł się jeden z wiceadmirałów floty portugalskiej.

Wybuch rewolucyi.

W ostatnich latach stronnictwo republikańskie stale wzrastało w siły. Zyskując coraz więcej zwolenników w całym kraju przygotowywało się równocześnie do powstania przeciw królowi i objęcia rządów w państwie. Rewolucya podobno była już dobrze przygotowana i miała wybuchnąć w listopadzie bieżącego roku. Przyśpieszył ją jednak nadzwyczajny wypadek. Jednym z wybitnych przywódców stronnictwa republikańskiego był lekarz Dr Bombard. W dniu 2 b. m. przyszedł do niego chory częściowo na obłąkanie oficer z obozu wiernego królowi, który w przystępie szału zamordował Bombarda. To dało powód do wybuchu rewolucyi. Republikanie bowiem rozgłosili natychmiast, że to zwolennicy króla zamordowali Dra Bombarda, co ogromne wywołało oburzenie, z którego skorzystali republikanie, aby ogłosić powstanie przeciw królowi.

Przebieg rewolucyi

przedstawiliśmy pokrótce w ostatnim numerze. Tutaj dodać winniśmy, że działo się wszystko na komendę przywódców republikańskich, którzy mieli po swojej stronie prawie całą załogę wojskową w Lizbonie i przeważną część ludności. Rewolucya wybuchła faktycznie we wtorek dnia 3 b. m. Walki między zwolennikami króla a republikanów trwały dwa dni i dwie noce. We środę dnia 4 b. m. zmuszono króla do ucieczki. Król Manuel z rodziną umknął z pałacu tylnemi drzwiami i udał się do jednego z klasztorów, stamtąd okrętem do Gibraltaru, przylądka na południu półwyspu Pirenejskiego położonego, znajdującego się obecnie pod panowaniem angielskiem, gdzie dotychczas bawi.

Nowy rząd.

Republikański nowy rząd został natychmiast utworzony. Prezydentem jest Teofilo Braga. Jednem z pierwszych zarządzeń nowego rządu jest ogłoszenie walki z Kościołem. Rząd republikański zakazał księżom w rewerendach chodzić po ulicach. Dalej wydano dekret nakazujący

rozwiązanie wszystkich zakonów,

których członkowie muszą znajdować się za granicą w przeciągu 24 godzin. Jest to gwałt najgorszego rodzaju. Chodzi głównie o Jezuitów, którzy nie pozwolili się spokojnie wymordować w swoim klasztorze, lecz stawili mężny opór nacierającemu motłochowi. Teraz republikanie krzyczą, że Jezuici rzucali bomby, które zabiły dwóch żołnierzy. Kilkunastu księży, którzy nie chcieli uznać nowego porządku, osadzono w więzieniu.

Program nowego rządu

zawiera następujące najważniejsze punkty: Utrzymanie dobrych stosunków z zagranicą, radykalne reformy w zarządzie wewnętrznym, bezpłatne wykształcenie ludowe i akademiczne, reorganizacya armii i marynarki, decentralizacya i samorząd w koloniach, zapewnienie swobody wszystkim obywatelom, zniesienie sądów policyjnych, **wypędzenie mnichów, zakonnic i kongregacyi oraz zamknięcie wszystkich szkół zakonnych, rozłączenie państwa z Kościołem**, przymusowe wprowadzenie urzędów stanu cywilnego i podniesienie kredytu państwowego za pomocą oszczędnej gospodarki finansowej. W walce z Kościołem chcą więc republikanie portugalscy prześcignąć jeszcze masonów francuskich.

Obecny rząd rozwiąże parlament, rozpisze nowe wybory i dopiero nowy parlament wybierze ostatecznie prezydenta republiki. Wybór padnie prawdopodobnie na Bernarda Machado. Przyszła konstytucya republikańska będzie naśladownictwem konstytucyi francuskiej.

Trzecia republika w Europie.

Nowonarodzona republika portugalska jest trzeciem w Europie państwem z tego rodzaju formą rządów. Mieliśmy dotychczas republiki francuską i szwajcarską, przybywa obecnie portugalska.

Każdy naród ma prawo stanowić sobie taką formę rządu, jaka najlepiej odpowiada jego potrzebom i wewnętrznym stosunkom. Stąd i republikański system rządu nie jest sam w sobie zły i potępienia godny. Przeciwnie, republika z wybieralnym prezydentem na czele to w zasadzie system rządów najsprawiedliwszy i najlepiej odpowiadający przyrodzonym prawom człowieka. Kierownictwo najwyższe sprawami danego narodu nie jest bowiem przywilejem jednej rodziny, jak w państwach absolutnych lub monarchicznych, ale należy do wszystkich obywateli kraju. Dlatego też nam, demokratom chrześcijańskim, wypadałoby z sympatyą się odnosić do nowej republiki portugalskiej. Tymczasem trudno nam to uczynić. Republika portugalska zdaje się nie być jeszcze wykwitem potrzeb ludu, ale owocem masońskich sztuczek. Dowodem tego jest podjęta natychmiast z Kościołem walka i prześladowanie katolicyzmu. Gdyby republikańska forma rządów w Portugalii była istotnie wypływem dążeń ludowych, to nie mogłaby się ona zwracać przeciw najdroższym skarbom tego ludu, przeciw wierze i Kościołowi. Tymczasem republikański rząd w Portugalii, jako pierwsze swoje zadanie przedsięwziął wypędzenie zakonów i zamknięcie klasztorów. To jest wymownym dowodem,

że republika portugalska to głównie owoc usiłowań sprzymierzonego masoństwa. Potwierdzają to doniesienia dzienników, które twierdzą, że wypędzony król pozostawał z lożami wolnomularskiemi w ścisłej łączności i za ich to wpływem prowadził on w ostatnich czasach walkę z Kościołem i z duchowieństwem. Loże wolnomularskie schlebiały mu dopóki go potrzebowały, gdy zaś teren do ogłoszenia republiki był już doskonale przygotowany, zwróciły się nagle przeciw królowi i jako zgoła niepotrzebnego wypędziły z kraju.

Dla Kościoła i katolicyzmu w Portugalii zaczyna się więc nowy okres prześladowań i udręczeń. Stąd też nowy rząd w Portugalii musi być ze strony katolickiej ludności potępiony.

Ś. p. Marya Konopnicka.

W sobotę ubiegłego tygodnia umarła we Lwowie, na zapalenie płuc, największa polska poetka Marya Konopnicka, okrywając kirem żałoby całą Polskę, szczególnie zaś polski lud.

Urodziła się Marya Konopnicka w Suwałkach w r. 1846, z Józefa i Scholastyki, z domu Turskiej, Wasiłowskich. Pod kierunkiem ojca swego, człowieka światłego i miłującego literaturę ojczystą (matkę straciła poetka w wieku dziecinnym) odebrała wychowanie pierwotne. Najpierwszym wieszczem polskim, z którego pismami się Konopnicka poznała, był Jan Kochanowski, za nim przyszedł Brodziński, Mickiewicz, Słowacki i t. p. Przygotowana do nauki szkolnej w domu, rok jeden tylko kształciła się w Warszawie u PP. Sakramentek; następnie, powróciwszy w progi rodzinne, niedługo w nich gościła, wkrótce bowiem wyszła za mąż i osiadła w Bronowie, w Łęczyckiem, w dziedzicznym majątku męża. Na wsi, w styczności z przyrodą kraju rodzinnego, w bliskim i serdecznym związku z ludem wiejskim, gromadziła w duszy swej późniejsza znakomita poetka te nieprzebrane zasoby uczuć i wrażeń, barw, kształtów, doświadczeń i faktów, które wejdą w skład jej twórczości, skoro tylko w niej się odezwie. Na to wpłynął jej pobyt w górach, w Szczawnicy, dokąd udaje się w r. 1875 w celu poratowania zachwianego zdrowia. Powróciwszy z Tatr, zaczyna pisać; tak powstaje szereg pierwszych pieśni Konopnickiej: „W górach“, na których znać już znamię wiele rokującego talentu.

Od początku miłowała lud polski, od początku wzruszała się pięknem przeszłości narodu, jak też od początku kształciła swój wielki i niechybny zmysł artystyczny na czarującem pięknie kraju ojczystego, wciąż miłośnie była wpatrzona w święte oblicze Matki, z którego czerpała moc i otuchę, czar nieśmiertelny życia i piękno jego — dla siebie i dla innych. Wielkie i szczere, wierne i niedwuznaczne było jej ukochanie rzeczy najmilszych, rodzonych; nie chwilowe i bezinteresowne im oddanie się i „przysięga na nie święta“, to też wielkim był jej żywot, wspaniałą i życiodawczą jej twórczość, jej wysiłek artystyczny, któremu równych niewiele znaleść można w dziejach piśmiennictwa naszego z drugiej połowy XIX. wieku.

Od r. 1884 redagowała pismo dla kobiet „Świt“ aż do chwili zawieszenia tego pisma. Pierwsze jej utwory zaczęły się ukazywać już po r. 1870.

Z pod pióra jej wyszły: Poezye (1881, Poezye, serya II. (1883), Wrażenia z podróży (1884), Poezye, serya III. (1887, Cztery nowele (1888), Moi znajomi (1890), Na drodze (1893), Listy (1893), Poezye, serya IV. (1896), Linie i dźwięki (1897), Nowele (1897), Dym (1898), Ludzie i rzeczy (1898), Italia (1901), Pan Balcer w Brazylii, i inne. Pisała też książeczki dla dzieci: „Moja książeczka“, „W domu i w świecie“, „Szczęśliwy światek“, „Nowe latko“ i inne; wreszcie szereg studyów krytycznych: O Adamie Asnyku, Mickiewicz i jego duch, Juliusz II., nowa książka Klaczki, o T. Lenartowiczu, o „Krzyżakach“ H. Sienkiewicza, o B. Zaleskim. Osobno wydany został wybór pism poetyckich Konopnickiej, zaś niedawno ukazało się kilkutomowe wydanie jej poezyi w nowym układzie.

Największem dziełem Maryi Konopnickiej jest „Pan Balcer w Brazylii“, którego wyjątki znane są z wielu pism ludowych.

W pismach swoich była wielka poetka bojowniczką o najszlachetniejsze ideały.

„Chciała miłości — dla ziemi.
Chciała wyznawców — dla ideału.
Chciała światła — dla ludu.
Chciała czci — dla pracy.
Chciała bojowników — dla idei.
Chciała tryumfu — dla prawdy.
Dla wszystkich — chciała jedności“.

Niech Jej będzie cześć wielka i nie zapomniana!

Ubezpieczenie bydła.

Wykonując polecenie Sejmu z r. 1908 Wydział krajowy wniósł w bieżącej sesyi przedłożenie o zaprowadzenie ubezpieczenia bydła rogatego; według ostatniego spisu urzędowego z r. 1910 posiada kraj nasz 2,714.622 sztuk bydła rogatego, a licząc przeciętnie wartość jednej sztuki po 150 kor., przedstawia stan bydła olbrzymi majątek w cenie 407,193.300 koron. Daty statystyczne zaś wykazują, że około 2 i pół procent powyższego stanu zwierząt corocznie ginie, urasta stąd przeto strata hodowców wynosząca rocznie około 8 milionów kor. Cyfra ta najwymowniej przemawia za potrzebą jak najrychlejszego wprowadzenia instytucyi ubezpieczenia bydła rogatego. Doświadczenia poczynione w innych krajach koronnych austryackich, oraz zagranicą z ubezpieczeniem bydła, wykazują korzystne wyniki dla gospodarzy rolnych.

Ubezpieczenie bydła przedstawia w pierwszym rzędzie wielkie znaczenie dla włościan.

Dla ubogiego włościanina lub chałupnika strata jednej sztuki inwentarza wskutek choroby lub wypadku jest bardzo wielkim ciosem, a w niektórych wypadkach sprowadzić nawet może zupełną ruinę. Wobec zwiększającej się zaś wskutek parcelacyi ilości gospodarstw włościańskich i innych mniejszych posiadłości ilość bydła mogącego korzystać z ubezpieczenia będzie się ciągle zwiększać.

Projekt Wydziału krajowego opiera się na związkach lokalnych i dobrowolnych i na wprowadzenie krajowego zakładu reasekuracyjnego. Na podstawie projektu statutu, zakład przychodzić będzie spółkom z pomocą, pokrywając deficyt, spowodowany nadmiernemi stratami, udzielając spółkom biedniejszym zasiłków na pokrycie kosztów pomocy fachowej, przyznając im subwencye na koszta ich organizacyi i udzielając zaliczek na pokrycie wydatków. Zakład obowiązanym jest również szerzyć propagandę ubezpieczenia i wykonywać patronat i ścisłą kontrolę nad spółkami, które w nim się ubezpieczyły. W myśl statutu koszta administracyi zakładu oraz zasiłki na pokrycie części kosztów pomocy fachowej ma ponosić fundusz krajowy.

Z okazyi zawarcia traktatu rumuńskiego przeznaczył rząd na ubezpieczenie bydła na rok 1910 sumę 150.000 kor. Przez szereg lat, w których wpływać będą te subwencye rządowe, wszystkie wydatki, które w myśl statutu ponosić ma fundusz krajowy, pokrywane być mają z powyższych subwencyi, niezużyta zaś reszta przelaną będzie do funduszu rezerwowanego zakładu. Na pokrycie innych wydatków zakładu służyć mają premie reasekuracyjne, oraz odsetki funduszu rezerwowego, Zakład reasekuracyjny rozpocząć ma swą działalność zaraz po zatwierdzeniu przez rząd statutu.

Członkami spółek lokalnych mogą być właściciele bydła, którzy wszystkie sztuki nadające się do ubezpieczenia a znajdujące się w obrębie spółki ubezpieczą rzeczywiście w spółce. Działalność spółki rozciągnąć się ma na jedną gminę, część tejże, lub kilka sąsiednich gmin, które wskaże krajowy zakład. Co do osób wykluczeni są od ubezpieczenia handlarze, oprawcy i wogóle przedstawiający dla spółek większe ryzyko.

Członkowie spółek obowiązani będą opłacać od wartości szacunkowej zwierząt wpisowe w wysokości pół procent od sztuki, ćwierć procent tytułem wkładki na administracyę, oraz premię główną wynoszącą pewien procent wartości bydła. Premię uchwala walne zgromadzenie spółki.

Co do wysokości odszkodowania proponuje Wydział krajowy w projekcie statutu dla spółki za sztuki padłe 70 proc. zaś za sztuki dobite lub zabite 80 proc. o ile dochód z mięsa i części użytkowanych wynosi co najmniej 30 proc., w przeciwnym zaś razie, gdy dochód jest mniejszy, lub gdy sztuki zabite okażą się dotknięte gruźlicą, 70 proc. wartości szacunkowej.

Wydział krajowy kończy swe przedłożenie wnioskami, aby Sejm zatwierdził statuty; aby upoważnił Wydział krajowy do pewnych zmian w statucie, gdyby Rząd tego się domagał; wreszcze aby zakład mógł rozpocząć swoją działalność z chwilą zatwierdzenia przez rząd statuta.

Kronika.

Kalendarzyk.

16 paźdz. Niedziela: Saturnina.
17 „ Poniedz.: Wiktora i Małgorzaty.
18 „ Wtorek: Łukasza.
19 „ Środa: Piotra z Alk.
20 „ Czwartek: Przen. św. Wojciecha.
21 „ Piątek: Urszuli p.
22 „ Sobota: Filipa.

Skutki gospodarki p. Stapińskiego. W sprawozdaniach Wydziału krajowego przedłożonych obecnie Sejmowi znajdujemy ciekawe cyfry dotyczące bankructwa ludowcowego Banku parcelacyjnego. Oto czytamy tam, że zwinięcie interesów tego Banku, które się obecnie odbywa, pomimo dwóch milionów koron danych przez rząd i pomocy innych banków, zakończy się utratą kapitału przedsiębiorstwa i częściowemi stratami tych, którzy Bankowi coś pożyczyli. Wszyscy ci włościanie, którzy należeli do Banku jako członkowie stracą swoje udziały tam włożone, ponadto poniosą straty wszyscy wierzyciele Banku. Jednym z wierzycieli był galicyjski bank krajowy. Ten straci w Banku parcelacyjnym ogółem 120 tysięcy koron. Tak się kończy gospodarka p. Stapińskiego w tej spekulacyjnej instytucyi i działalność jego na polu parcelacyi.

Noworodek demokratyczny. W tych dniach odbyło się we Lwowie zebranie uciekinierów z pod sztandaru wszechpolskiego i różnego pokroju liberałów, na którem po przemówieniach bar. Battaglii, Bandrowskiego, Olszewskiego, żyda Feldsteina i kilku innych uchwalono założyć nowe stronnictwo demokratyczne i wybrano tymczasowy zarząd. Nowe stronnictwo to zbiór różnych żywiołów liberałów, żydowskich odpad-

ków z innych obozów. W stronnictwie znajduje się między innymi były prezes „centrum“ katolickiego ks. Pastor. Oczywiście, że takie zbiorowisko różnych przekonań i dążeń ludzi ma na celu głównie osobiste korzyści i zabezpieczenie posiadanych wpływów, szczególnie zaś mandatów poselskich.

Rada narodowa. Sejmowe Koło Polskie odbyło w ostatnich tygodniach kilka posiedzeń, na których między innemi postanowiono założyć ponownie Radę narodową i uchwalono jej regulamin. Rada narodowa składać się będzie z 30-tu członków. Z tej liczby konserwatyści w dwóch grupach przedstawią po 5 kandydatów na członków Rady narodowej, demokraci również w dwóch grupach po 5, ludowcy 5, centrum 2, partya chrześcijańsko-ludowa 1, posłowie do żadnej nie należący grupy 2.

Stronnictwo chrześcijańsko-socyalne, jako nieposiadające swych urzędowych przedstawicieli w Kole Polskiem sejmowem, zostało pominięte, o co nam też nie chodzi. Będziemy wobec tego mieli zupełnie wolne ręce i nie będziemy potrzebowali się w naszej działalności na nikogo oglądać.

Pogrzeb ś. p. Maryi Konopnickiej odbył się we Lwowie, we wtorek bieżącego tygodnia kosztem miasta przy udziale tysięcy publiczności Z całej Polski nadeszły wieńce i wyrazy współczucia. Nad grobem przemawiali przedstawiciele różnych instytucyi, stanów i miasta Lwowa. Zwłoki wielkiej poetki spoczną później w grobach zasłużonych na Skałce w Krakowie.

Strajk kolejarzy we Francyi. Późną nocą z niedzieli na poniedziałek zebranie służby kolei Północnej we Francyi uchwaliło strajk, ale widocznie wszystko było już z góry przygotowane, bo w tej też chwili strajk wybuchł i wszystkie pociągi stanęły. Dworzec z obawy przed wykroczeniami zamknięty i obstawiony wojskiem. Poczta do Niemiec idzie automobilami. Strajkujący na prowincyi poprzecinali wszystkie telegrafy i telefony. Na wypadek, gdyby rząd powołał personal kolejowy, jako rekrutów do wojska, postanowiono nie pójść do wojska! Prezydent ministrów Briand przebywa ciągle w ministerstwie spraw wewnętrznych celem odbierania nadchodzących wiadomości o strajku. Prawdopodobnie przywódcy strajku zostaną aresztowani. Rząd poczynił nadzwyczaj ostre zarządzenia i chce całą linię kolejową obsadzić wojskiem. Pomniki, muzea i inne gmachy publiczne są również przez wojsko strzeżone. Także wśród urzędników kolei Zachodniej państwowej objawia się ruch strajkowy. Urzędnicy tej kolei odbyli w nocy zgromadzenie, które zakończyło się zaburzeniami. Nie jest wykluczone, że strajk rozszerzy się na wszystkie koleje.

Burmistrz Rzymu przeciw Papieżowi. Wielkie oburzenie wywołała w Watykanie mowa burmistrza Rzymu Nathana, wygłoszona na publicznem zgromadzeniu. Burmistrz Nathan wystąpił w tej mowie przeciw nieomylności Papieża; twierdził, że wiara w tę nieomylność przyczynia się do utrzymania ludu w ciemnocie, o czem świadczą rozruchy przeciw zarządzeniom sanitarnym w Apulii.

Dla wyjaśnienia, dlaczego tego rodzaju oszczerczy zarzut i potwarz śmiał rzucić nie tylko na osobę Ojca św., ale i na jeden z dogmatów wiary naszej św. burmistrz Rzymu, dość wystarczy powiedzieć, że burmistrz Nathan jest żydem i wielkim mistrzem masoneryi, zwalczającej jak najzacieklej chrześcijaństwo.

Przegląd polityczny.

Z obrad Sejmu krajowego.

Trzy tygodnie upływa, jak się zebrał i rozpoczął obrady Sejm krajowy. Przepowiadaliśmy z góry, że obrady Sejmu nie wiele dadzą owoców, iż nie ma się co łudzić, aby Sejm załatwił oprócz budżetu jeszcze inne ważniejsze sprawy. Dzisiaj można już powiedzieć, że to co przewidywaliśmy, zaczyna się spełniać. Trzy tygodnie obrad Sejmu czyli połowa sesyi minęła, tymczasem oprócz kilku drobiazgowych spraw nie załatwiono niczego ważniejszego, natomiast bardzo wiele się nagadano bezpłodnie, zwłaszcza na temat reformy wyborczej, której najprawdopodobniej i tak nie będzie. W najbliższych dniach stanie na porządku dziennym obrad budżet krajowy, który zajmie kilka posiedzeń z rzędu. Tymczasem zbliży się koniec października, a z początkiem listopada nastąpi zamknięcie Sejmu z powodu zebrania się parlamentu. Tak upłynie sesya bez załatwienia którejkolwiek z większych a ważnych spraw.

Czekajmy jednak cierpliwie i słuchajmy na razie o czem oni tam radzą.

Ósme posiedzenie Sejmu

odbyło się w ubiegłą sobotę. Najpierw posypały się wnioski. A więc: demokrata Leo zgłosił wniosek nagły w sprawie obmyślenia środków przeciw szalejącej drożyźnie, Rutowski wniosek o uchwalenie ustawy o zakładaniu i utrzymywaniu szkół ludowych dla mniejszości narodowych; inni posłowie uzasadniali swe wnioski poprzednio postawione.

Potem przystąpiono do dalszego ciągu rozprawy nad sprawozdaniem kom. budżetowej o zamknięciu rachunków funduszów kraj za r. 1909. Sprawozdawca poseł Głąbiński jako referent wygłosił wielką mowę o położeniu finansowem kraju, odpowiadając przytem Rusinom, szczególnie posłowi Lewickiemu, na ich zarzuty i zażalenia. Dr Głąbiński między innemi podniósł, że żale Rusinów na ucisk Polaków na polu szkolnictwa są kłamliwe; na 5019 szkół 46 proc. jest ruskich, a więc o 4 proc. więcej niż według ludności przypadałoby na Rusinów. Jeżeli zaś w szkołach polskich jest więcej klas, to jest to rzeczą całkiem naturalną, bo szkoły te znajdują się po miastach.

Podobnie jest na innych polach. Na sprawy zdrowotne wydano 6 i pół miliona kor. We Lwowie szpital powszechny, w Kulparkowie zakład krajowy dla obłąkanych służą nietylko chorym Polakom, ale i chorym Rusinom. W kraju było 34 szpitali prowincyonalnych, z tych 23 w Galicyi wschodniej! przybyły dwa szpitale prowincyonalne, obydwa w Galicyi wschodniej, w Bóbrce i Czortkowie. Na 36 szpitali prowincyonalnych, w tem 25 w Galicyi wschodniej, a tylko 11 w Galicyi zachodniej, nie jest chyba upośledzeniem rusko polskiej części kraju.

Komunikacye krajowe kosztowały 5·5 miliona koron. Kraj utrzymywał 1829 kilometrów dróg, z tego w Galicyi wschodniej 1431 kilometrów, w Galicyi zachodniej 398 kilometrów. Raczej więc Galicya zachodnia mogłaby żalić się pod tym względem na upośledzenie, niż część kraju rusko-polska. Tak samo na polu kolei lokalnych nie można mówić o uprzywilejowaniu ludności polskiej. Przeciwnie najdłuższe i najkosztowniejsze linie lokalne znajdują się i są w budowie w części kraju o większości ruskiej. To samo odnosi się do innych wydatków krajowych: na melioracye i regulacye rzek, na cele rolnicze, górnicze, na bezpieczeństwo publiczne. Wobec takich faktów Rusini nie mają najmniejszego prawa podnieść jakichkolwiek żalów na upośledzenie.

Po przemówieniu p. Głąbińskiego poseł Adam postawił wniosek nagły, aby Sejm z powodu zgonu Konopnickiej polecił Wydziałowi kraj. wysłanie pisma kondolencyjnego do rodziny zmarłej oraz złożenie na trumnie wieńca imieniem kraju i by posłowie korporatywnie wzięli udział w pogrzebie.

P. Makuch przyłączył się imieniem klubu ruskiego do wniosku, a marszałek skonstatował jednomyślne przyjęcie.

Po sprostowaniu faktycznem p. Lewickiego przystąpiono do dyskusyi szczegółowej. Uchwalono absolutoryum i wniosek co do zamknięcia rachunków.

Dziewiąte posiedzenie Sejmu

odbyło się we wtorek bieżącego tygodnia. Rozpoczęło go szereg wniosków, między innymi w sprawie rozdawnictwa koncesyi szynkarskich, z czego słusznie są niezadowoleni posłowie ludowi. Potem poseł Leo uzasadnił swój wniosek w sprawie drożyzny. Na ten temat przemawiało kilku posłów i na tej dyskusyi zeszło całe posiedzenie. Ostatecznie uchwalono wybrać komisyę z 21 członków, która ma się zająć zbadaniem przyczyn drożyzny i wyszukaniem środków zaradczych. Całe to „badanie“ będzie tylko humbugiem, aby zamydlić oczy biednej ludności.

Dziesiąte posiedzenie Sejmu

odbyło się we środę bieżącego tygodnia. Marszałek otworzył dyskusyę nad trzema wnioskami nagłymi w sprawie koncesyi szynkarskich. Uzasadnili je dwaj posłowie ruscy, skarżąc się, że koncesye otrzymują ludzie bogaci, dwory i inne zawłoki, nie wspomnieli jednak nic o żydach. Ks. Stojałowski, który też postawił w tej sprawie wniosek, wcale się w Sejmie nie zjawił, przez co wiele sprawie zaszkodził. Nagłość wniosków została odrzucona. Szlachcice nie uważają tej sprawy za nagłą! Potem pp. Rutowski i Kędzior uzasadniali swoje wnioski: pierwszy w sprawie szkół ludowych dla narodowych mniejszości, drugi o pomnożenie liczby urzędników leśnych w Galicyi. Odesłano te wnioski do właściwych komisyi. Następnie obradowano nad prośbami niektórych nauczycieli o przyznanie im pięcioleci. Uchwalono. W końcu posiedzenia uchwalono wstawić do budżetu kwotę 15 tysięcy koron na zapomogi dla pogorzelców.

Co słychać z reformą wyborczą?

Reforma wyborcza znowu utknęła. Przed kilku dniami zdawało się, że przecież sprawa reformy bliską jest załatwienia. Tymczasem było to złudzenie. Konserwatyści się zacięli i od swojej zasady odstąpić nie chcą, dodając przytem, że póki nie będą uchwalone zasady reformy gminnej, nie może być mowy o reformie wyborczej do Sejmu. Ludowcy zaczynają się odgrażać. Poseł Bojko złożył w Sejmie imieniem ludowców deklaracyę, że czyni konserwatystów odpowiedzialnymi za utrącenie reformy wyborczej. W komisyach przywódca konserwatystów prof. Jaworski zapytał p. Bojkę, czemu jako przewodniczący nie zwołuje posiedzeń gminnej komisyi, grożąc znowu p. Bojce, że jeżeli nie zostaną uchwalone podstawy reformy gminnej, to reforma wyborcza ulegnie zwłoce. Stronnictwa wzajemnie się więc oskarżają, a sprawa czeka i czekać będzie zdaje się długo, bo tego wymaga interes rządzącej krajem kliki.

Ceny zboża za 50 kgr. w dniu 11 października w Krakowie: Pszenica czerwona i żółta: 9.35 K do 9·75 K. Żyto: 7·20 K do 7·60 K. Jęczmień do siewu: 8·— K do 8·75 K. Jeczmień na krupy: 7·25 K do 7·75 K. Owies 7·60 K do 7·70 K. Tatarka surowa: 7·65 K. do 7·80 K. Groch zwykły: 11·— K. do 11·50 K. Fasola: 12·50 K do 19·— K. Siano zwyczajne: 3·— K. do 4·— K. Słoma żytnia: 2·80 K do 3·20 K. Ziemniaki: 2·— K do 2·60 K.

Tendencya silniejsza, zaofiarowanie dostateczne, chęć kupna lepsza, obroty znaczniejsze.

Dobry środek domowy. Pośród środków domowych, używanych zwykle jako bóle uśmierzające i odciągające nacieranie w zaziębieniach itd., zajmuje wyrabiane w laboratoryum apteki Dr. Richtera w Pradze Liniment. Capsici comp. z „Kotwicą" (zastąpienie „Kotwicznego Pain-Expelleru") pierwsze miejsce. Cena jest niską: 80 hal., K. 1·40 i 2.— za butelkę, każda butelka mieści się w pięknem pudełku które rozpoznać można po znanej kotwicy.

Dla cierpiących!

Jak wiele ludzi cierpi lata reumatyzm, suche bóle i podobne dolegliwości, nieznając dobrego środka jaki się znajduje przeciw tym złośliwym bólom. Wielu z nieufnością udają się zagranicę, wydając kolosalne kwoty i to bezskutecznie, bo nie pomagają. Ja wiem z własnego doświadczenia wiele to pieniędzy na takie środki bezpotrzebnie za kraj się wysyła. Nikt temu zaprzeczać nie może, każden chce swoje bóle łagodzić. Ja jednak piszę to w interesie cierpiących. Znam środek którego sam często zamawiam i wszystkim cierpiącym z wielką skutecznością polecam. Ja sam jak i wszyscy którzy tego środka używali, podziwiają jego dobroć. Pomaga w reumatyzmie, w suchych bólach, w bólach głowy, w bólach zębów, w natężeniach pracy i wielu innych słabościach, jest istotnie niedościgniony środek w porównaniu z innemi preparatami i wiele tańszy.

Z powodu braku miejsca z licznych wypadków podaje niektóre do wiadomości. Młoda dziewczyna uskarżała się na wielkie bóle w nogach obawiając się, że nie będzie mogła więcej chodzić, za moją poradą nacierając się wskazanym środkiem, dzisiaj jest zupełnie zdrową. Obecnie w mojej miejscowości pewna pani z gospodarstwa nie mogła długi czas ręką poruszać, a jednak po kilku razowem natarciu tem Balsamem została w kilku tygodniach zupełnie zdrową. — Obecnie dla różnych wypadków utrzymuje sobie ten środek w domu. W zupełności jestem przekonany, że nikt nie pożałuje jeżeli sobie ten środek zamówi, gdyż nikomu bym złego nie zalecał.

Kto chce zaopatrzyć się w ten **Balsam** niechaj pisze do Apteki „pod dobrym pasterzem" w Litawii (Littau) w Morawie, tam można ten środek nabyć, który nazywa się „Salviol". Jedna flaszka kosztuje K. 2, a kto 5 flaszek zamówi otrzyma jedną gratis.

Pisze to, od nikogo niezależnie i bez czyjegokolwiek polecenia, lecz czynię to dla dobra cierpiących.

X. JÓZEF KNEIBEL, proboszcz
w Wüstpohlen, Śląsk austr.

JAN ZWIERZ
ZAKŁAD KRAWIECKI
KRAKÓW
∴ ∴ ULICA BRACKA NR. 17 ∴ ∴
DOSTARCZA UBIORÓW MĘSKICH, ZNANYCH Z DOBROCI, GUSTU I TRWAŁOŚCI, ZADAWALNIA WYBREDNE I AKTUALNE WYMOGI.
Zaznaczam, że przyczyniając się do bojkotowania wszystkiego co pruskie, używam materyałów z fabryk krajowych i zagranicznych.

Baczność! nasi Szan. Czytelnicy na firmę Hanns Konrad c. i k. nadworny dostawca w Brüx Nr. 344 (Czechy).

Znane wyroby fabrycze tej firmy, dlatego najlepiej ją polecamy każdemu, której gatunki są odznaczane licznemi złotymi i srebrnymi medalami jak również przez udzielenie i przyznanie jej cesarskiego orła. Firma ta rozsyła we wszystkie części świata i szczyci się tak zagranicą jak również i w kraju najlepszą sławą.
Bogato illustrowany cennik więcej jak z 3000 odbitkami na żądanie będzie każdemu za darmo i opłatnie przesyłać.

Pracownia rymarsko-siodlarska
Józef Ofiarski
w Podgórzu, Rynek L. 12.
Posiada na składzie wybór gotowych nowych zaprzęgów, przyborów do podróży, pasy do maszyn oraz przyjmuje do naprawy zaprzęgi.
CENY MOŻLIWIE UMIARKOWANE.
WYKONANIE STARANNE.

D. LEWICKI
w Krakowie, ul. Krowoderska 53.
ma na składzie i wykonuje na miarę
OBUWIE
męskie, damskie i dziecinne z najlepszych materyałów i według najnowszych fasonów.
Z prowincyi wystarczy na miarę przesłanie starego bucika.
Ceny przystępne. Zamówienia uskuteczenia w ściśle umówionym czasie.

Marka ochronna: **„Kotwica"**
Liniment. Capsici comp.,
zastąpienie
Kotwicznego Pain-Expelleru
jest powszechnie znane jako **wyśmienite, bóle uśmierzające i odciągające nacieranie w zaziębieniach itd.**; do nabycia we **wszystkich** prawie aptekach po cenie 80 hal., K 1.40 i 2 K. Przy kupnie tego wszędzie ulubionego środka domowego trzeba przyjmować tylko butelki oryginalne w pudełkach z naszą ochronną marką **„Kotwicą"**, wtenczas jesteśmy pewni, że otrzymaliśmy preparat oryginalny.
Apteka Dr. Richtera pod „Złotym Lwem"
w Pradze, ulica Elżbiety No. 5 nowy.

„ESPERANTO"
TUTKI PASCHALSKIEGO
W TRAFIKACH DO NABYCIA.

Za darmo
opłatnie otrzyma każden mój główny katalog z przeszło 3000 odbitkami z różnymi potrzebnymi przedmiotami i podarunkami różnego gatunku, który na żądanie zaraz wysyłam
Jan Konrad
c. i k. Nadworny dostawca
Brüx Nr. 425 (Czechy).

REKLAMACYE
oraz wszelkie inne podania **w** sprawach wojskowych, w sprawach **małżeńskich**, kaucyjnych, tudzież **Podania do Tronu** sporządza szybko i tanio, a zarazem udziela wszelkich wskazówek, najstarsze w Galicyi c. k. konc.
Biuro informacyjne dla spraw wojskowych
em. maj. A. Kornbergera i K. Moscheniego
Kraków, „Willa Wenecya" obok Sokoła przy ulicy Wolskiej.
Jedyny Zakład wojskowo-naukowy.

Największy skład
przyborów kościelnych i artykułów dewocyjnych
Szaty kościelne, materyały lyońskie, kielichy. dzwonki, różańce, obrazki, figurki, medaliki. krzyżyki etc. po cenach możliwie niskich w wielkim wyborze.
Poleca: **Na łaskawe żądanie wzory i przedmioty przesyłam do wyboru.** Poleca:
KONSTANTY WITKOWSKI KORDAS
przedtem St. Przybylski.
Kraków, Rynek główny Linia A-B. L. 45.

Z. ZIEMBICKI
Kraków — Plac Maryacki L. 2.
Uwaga na adres. Uwaga na adres.
POLECA:
Ramki na fotografie.
Albumy na kartki i fotografie.
Karty do gry.
Domino. Szachy. Sztony.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Karol Holeksa. Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem J. R. Dobrzańskiego.